

GAZETA LWOWSKA.

We Czwartek

N^{ro}. 197.

24. Grudnia 1818.

Ta gazeta wychodzić będzie w roku przyszłym co dzień, wyjąwszy Niedziele i święta uroczyste; wydawane zaś będą co tydzień po trzy razy wiadomości polityczne, a po trzy razy Rozmaitości, w których umieszczają się będą także i Poezye.

Do każdego numeru tak Gazety jako i Rozmaitości, załączony będzie Dodatek, zawierający doniesienia urzędowe i prywatne, spisy osób przybywających i odjeżdżających, obieg pieniężny, ceny targowe, i t. p.

Lubod tym sposobem liczba arkuszy znacznie pomnożoną będzie, przecież dotychczasna cena prenumeraty w kwocie D wudziestu i czterech ZR. W. W. zostawia się także i na czas od 1go Stycznia do ostatniego Czerwca 1819. — PP. Prenumeratorowie zechcą tę gazetę zamówić jeszcze przed końcem bieżącego miesiąca, a to, we Lwowie w Ekspedycyi gazety, u C. K. naczelnego Urzędu pocztowego, zaś na Prowincyi w C. K. Urzędach pocztowych.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytania.

Otworzono znowu porty Angielskie dla przywozu zboża zagranicznego, ponieważ środkowa cena zboża przeszła inż ustanowioną cenę najwyższą (maximum), mianowicie kwarter pszenicy droższy o 2 szylingi. — Rząd pozawierał kontrakty na dostawę wielkiej ilości budowlanego drzewa okrętowego, która w ciągu 3 lat sprowadzoną być ma. — W Inverness w Szkocyi, dało się powtórnie uczuć moje trzęsienie ziemi w nocy z d. 10go na 11sty Listopada. Sprząty domowe i inne rzeczy z miejsc swoich poruszane zostały, wszakże bez wszelkiego nieszczęścia. — Urządzenie telegrafu w Kolchestrze było niedawno powodem do rozruchu w pospółstwie; iakoż mogłoby to być pociągnąć za sobą złe skutki ale szczęściem stojące w bliskości wojsko, przywróciło natychmiast porządek i spokojność. Kilku tamecznych kupców zebrało się aby własnym kosztem urządzić telegraficzny związek między Kolchestrem a Harwiche. Przeznaczony więc do tego telegrafista wybrał jedną więź keścielną w Kolchestrze, iako punkt najwyższy tamecznej okolicy, z któregooby można utrzymać związek z odleglejszymi miejscami. Wskutku tego otrzymał żądane pozwolenie tak od Władzy tego miasta, iako też od Przełożonych kościoła, aby mógł na tej więzi postawić telegraf. Dowiedziawszy się o tem pospółstwo, pełne zabobonu i fanatyzmu, usiłowało przemocą zburzyć tak pożyteczne urządzenie, tak dalece, że i telegrafista i ludzie jego byli w niebezpieczeństwie utracenia życia. Słychać iednak, iż urządzenie tego prędkiego utrzymy-

wania związku, rozpocznie działania swoje z początkiem przyszłej wiosny.

Francya.

Niemiecka gazeta powszechna umieściła poniższy artykuł datowany z Paryża d. 21. Listopada: „W gazecie le Conservateur odezwał się dzielnie P. Chateaubriand o bezskuteczności a nawet o niebezpieczeństwie cenzury, co do wiadomości dotyczących się wyspy S. Heleny. Sztydzi ón z wyników umieszczonych w naszych dziennikach z gazet Angielskich, ponieważ właśnie nie udzielała z nich najważniejszych wiadomości. Pyta się ón: „Przed kim to chcą ukrywać te wiadomości? Wszakże dzienniki Angielskie rozłożone są we wszystkich czytelnich naszych, (iednego tylko dnia zabrane były od Rządu); lecz gdyby i tego nie było, nie mogą być zabronione dla Posłów zagranicznych i wielu innych osób prywatnych. Oprócz tego czytają je we wszystkich portach naszych. Także i gazety Niderlandzkie, które są wszędzie czytane, umieszczają dokładne wiadomości z Anglii. Co więc gazety Angielskie umieszczają, to przed Publicznością ukrytem być nie może. Tak też stało się i tym razem. W kilka godzin po nadejściu poczty Angielskiej, rozeszła się powszechnie wieść o ucieczce Bonapartego (która się szczęściem nie potwierdziła). Jakaż więc korzyść z zakazów cenzury? Oto bajki niedorzeczne, których niestwo wykazałaby natychmiast rzetelna wiadomość o położeniu rzeczy. Ziste wierzyceby wypadało, że chciano ochraniać czułość Bonapartystów.“ Gazeta le Conservateur udziela potem wiadome już doniesienia czerpane z Angielskiej gazety Ministerialney Kuryiera, do których przydaie

następujące uwagi, które oczywiście tworem są pióra Chateaubrianda: „Pośród Oceanu, gdzie Camoëns osadził jenuiusza burzy, nie może Bonaparte ruszyć się na swojej skale, aby nas iakieholwiek uderzenie, nie uwiadomiło o tem wstrząśnieniu. Spozrzeglibyśmy każdy krok tego człowieka, uczyniony ku biegunowi przeciwległemu. Gdyby Opatrzność wypuściła na nas jeszcze tę chłostę, gdyby mówił Bonaparte żył jeszcze kiedy wolny w Zjednoczonych Stanach Ameryki, wzrok jego wymierzony na Ocean, byłby dostatecznym, do zawichrzenia Ludow dawniejszego świata. Sama obecność jego na brzegach Amerykańskich morza śródziemnego, przymusiłaby Europę do koczowania z przeciwnej strony brzegów Europejskich.“ — Postrzeżenia te powodują P. Chateaubrianda znowu do sarkau na Ministrów. „Już dawno, rzecze, straszny ów człowiek przestałby dla nas bydź strasznym, gdyby Ministrowie nasi nie trzymali się niebezpiecznego systematu swojego. Ależ kiedy tak, iak przed dałem 20. Marca 1815 same tylko kreatury przywłaszczeniela posiadają zaufanie(?) kiedy tylko one same wszystkie Urzędy piastują(?) kiedy prawa demokratyczne wzniecają znowu siłę poplarną i popularne namiętności, toć przez to znowu torują drogę temu sprawcy nieszczęścia. W miesiącu Wrześniu czyniono przedsięwzięcia do ucieczki jego; mógłto więc było stać się, iżby był przybył do Francyi właśnie na czas wyborów i zaciągu do woyska, mógłby był przeto głosiwać ze swojej strony za tymi, którzy (w r. 1815) głosowali za jego dynastją, miałby nawet to ukontentowanie, słyszeć iakby go wzywano po nazwisku...“ „Prawo o zaciągach“ — (mówi dalej P. Chateaubriand) „podaie w samey istocie wieloraką materję do uwag rozlicznych. Od jednego końca Francyi do drugiego, słyszeliśmy same tylko smutne rzeczy. Ubolewać należy, iż przez przymuszone wykładanie prawa, rozjątrzyliśmy jeszcze bardziej ducha i tak niedobrego, który okazał się między nowozaciężnymi.“ Tu przychodzi znowu Roley na nowe wyrzuty, które czynić Ministróm, P. Chateaubriand za słuszne uznaje. — „Nie przestają niepokoić gwardyi Królewskiej, pomimo wszelkich rozkazów Ministerskich, i wszelkich życzliwych oświadczeń, objętych wolnem rozporządzeniem Królewskiem wydanem w tym przedmiocie. Gdy wszystko co się dzieie porównamy, przynść musimy, iż nawet ci, którzy nie chcą nic widzieć, poznawają muszą postępy złęgo. Wszystko to jest skutkiem przyiętego systematu, które utrzymuje i podsyca ducha przeciwmonarchicznego. Duch ten daie się nawet postrzegać teraz w samych rozporządzeniach Królewskich. W nay-

nowszym buletynie praw, znajduje się rozporządzenie, mocą którego wyznaczona została iedney wdowie Coulon pensya 175 franków, za to, że mąż iey służący w artylleryi zamordowanym został d. 24. Czerwca 1810 przez powstańców w Hiszpańskich; drogie, w skutku którego wdowa St. Simon pobierać ma pensyę 75 franków, ponieważ iey mąża, iako żołnierza, zabito w bitwie pod Mont St. Jean (Waterloo); trzecie, wyznaczające pensyę 1500 frank. wdowie pozostałej po Jenerale Poruczniku Hrabu Duchesme, który podobnież zginął pod Mont St. Jean.“ — Tu powstaie ostro na Ministrów gazeta le Conservateur. „Tak więc Hiszpanie, którzy bili się za prawność dynastyi, są powstańcami; tak bronić Króla i Oyczyznę, znaczy mordować. Wdowóm Officerów i żołnierzy poległych pod Waterloo wyznaczamy pensyę, a odmawiamy ją wdowóm pozostałym po Officerach dawney marynarki; zapominamy na wdowy i sieroty Vandeyskie. Kontentniemy się udzieleniem amnestyi owym osobom woyskowym, które opuściły korpusy swoje celom udania się do Gandawy za prawnym Monarchą, któremu wierność zaprzysięgli. Przecież słuszna, aby żądać równie taskawych rozporządzeń dla tych, którzy walczyli z a Króla, iak dla tych, którzy woiowali przeciwko Królowi.“ — Między innemi faktami, na które P. Chateaubriand uskarża się, postrzegamy następujące: „W naymniejszych nawet rzeczach, widzimy nienawiść Ministrów przeciwko Rojalistóm. Między osobami, które przedostatniey Niedzieli składali swoje uszanowanie Królowi w Tailleryiach, znajdował się Jenerał Canuel. Urzędnik, którego cenzurze podlega ieden z naszych dzienników, musiał w donieseniu o tym wypadku odkryć zapewne szczątki spisku, był przeto tak rostropym, iż przez dwa dni opierał się umieszczeniu tej wiadomości, w gazecie podległej jego cenzurze. Kilkunastu dziennikarzów chciało w gazetach swoich umieścić edykt Króla Sardyńskiego, względem pensyi wyznaczonych dla emigrantów Piemontskich; obiedwie cenzury nasze (w Departamencie spraw zewnętrnych i w Ministryum Policyi) nie pozwoliły na to... Oby też iuż nspokoili się Ministrowie,“ mówi P. Chateaubriand. „Przykład ten nie jest zaraźliwym. Emigranci Francuzcy nie żądają niczego, prócz dokończenia ołiar swoich w pokoiu(?) Majątek ich nazywano zbrodnią, niechże przynajmniey nie będzie tem ich ubóstwo.“ — Tem mniej ieszcze wstrzymać się może P. Chateaubriand od okazania niechęci swojej co do rezultatów ostatnich wyborów. Tu prawdziwie wpada czasami w ton tragiczny i walczy, nakształt Don Quixota z widmami. —

„Coż się to stanie z Francją — podczas następujących wyborów?” wyrzekła z uczuciem. — „Nie powinnoż to Ministerjum drzeć naprzód przed nowym Październikiem? Przedsiębierze sobie, kierować lepiej przyszłemi wyborami! Lecz nie twierdziłoz Ministerjum zeszyły wiosny, że jeszcze tego roku jest pewnem swojej sprawy? Nie zastanawiał się, że walka nie ogranicza się już więcej na samych Izbach, ale że ją toczyć będą i zewnątrz? Kiedy śmiało zdania, bronione przez wymownych mężów, rozlegać się będą z mównicy po całej Francyi; kiedy nowe prawa przeciwmonarchiczne zostaną może wymuszone na Rządzie, iakże zechcemy naowczas przygotować wybory? Będzież naowczas można łatwo kierować ludźmi, będąci zasady demokratyczne mniej czynnemi, i mniej się rozwiną? Tak jest, musimy powiedzieć to głośno, że Monarchia jest w niebezpieczeństwie, jeżeli prawo wyborowe nie będzie odmienione, do czego ani jedney chwili tracić nie wypada. Siedmieszat członków opozycyi prawey strony gotowych jest połączyć się z Ministrami w Izbie Deputowanych, dla wykonania tego wielkiego aktu pomysłności publiczney. Gdy Ministrowie połączą siły swoje z owymi 70 Deputowanymi, będą mogli pochlebiać sobie nadzieją odniesienia świetnego zwycięstwa. Lecz szczerze przystępować należy do dzieła. Jeżeliby zechciano proponować same tylko dwuznaczne odmiany, które nie zaradzą głównym wadom tego prawa, i niezaspokoją żadney opinii, nie będą mogli polegać na większości głosów. Przy takich propozycyjach możnaby uważać Ministrów, iako chcących tylko siebie samych utrzymać, i przekładać dobro prywatne nad dobro Francyi; wtenczas zginełoby całe poważanie, a tem samem i cała ufność przepadłaby. Twierdzą, że Ministrowie pragną odmienić prawo wyborcze, ale że ich to wstrzymuje iż niechcą być własnymi swoimi oskarżycielami na mównicy. Jeżeli Ministrowie są w samey istocie politykami; toć nie powinno to dla nich być żadną trudnością; zwłaszcza kiedy niestaszność swoją wyznają w sposób szlachetny, nie będzie ich mógł żaden zarzut dotykać. Mogą przynajmniej być pewnymi, iż Royalisci, zamiast nadużycia ich wyznania, owszem pochwaląc będą szlachetność ich umysłu. Kiedy Ministrowie przekonauymi są, że prawo wyborcze jest szkodliwym dla Monarchii, mają dwie drogi do zaradzenia złemu, którego sami są przyczyną: albo niech sami to prawo odmienią, albo niech żądają dymissyi. Jeżeli ani jednego ani drugiego nie uczynią, znakiem będzie, że poświęcają swoją Ojczyznę własney próżności lub utrzymaniu się przy swoich urządach...

Okoliczności przysły do takiego punktu, że już więcej nie dają się rozstrzygać według prawideł dobrego bytu i w salach obrad. — Nie ma już więcej o tem mowy czem iesteśmy ale czem będziemy; idzie teraz o byt. Gdy całe towarzystwo jest w niebezpieczeństwie (?) konweniencya osób pojedynczych staie się bezrozumem u tych, którzy od tegoż, oderwać się nie mogą. Kiedy zagraża rozbitcie się okrętu, wtenczas wszyscy ratować go muszą, Kapitan równie iako i maryki. A gdyby też okręt i rozbił się, potrzeba ieszcze używać środków i uważać, czyliby nie można gdzie dostać się do brzegu.” — Zastuguie na uwagę; że te uwagi P. Chateaubrianda datowane są d. 17. Listopada.

N i e m c y.

W Wiedniu otrzymano wiadomość, że Jego Królewicowska Mość W. Xiążę Badeński zszedł z tego Świata.

Reskryptem Króla Wirtemberskiego z d. 20. Listopada r. b., który atoli dopiero w gazecie rządowey z d. 28. Listopada został umieszczony, zaprowadzone zostały nowe prawa karne dla woyska Wirtemberskiego zawierające 185 artykułów (w 6 arkuszach). W tey ustawie zniesione zupełnie bieganie przez różgi, i przepisano, aby inne także kary cielesne używane były iedynie iako środki od potrzeby konieczney, albotęz za przestępstwa, dowodzące podły sposób myślenia przestępcy. Ustaje także dotychczasowe mocne ograniczenie Sądownictwa woyskowego, a badanie, iako też karanie przestępstw popełnionych przez osoby woyskowe, szczególniej zaś ułopowane, zastawione Władzom cywilnym tak dalece, ile popieranie wymiaru sprawiedliwości będzie tego wymagać, i iak dalece stać się to może bez ubliżenia innym równie ważnym względóm. Tymczasem prawodawstwo woyskowe przyprawdzone ma być swóiego czasu do zgodności z nakazanem teraz powszechnem prawodawstwem karnem. — Inne Król. Wirtemberskie rozporządzenie z dnia 24. Listopada, dozwała znowu wywozić do Bawaryi zboże, ziemiaki i gorzałkę za opłaceniem cła, ustanowionego powszechną taryffą ceł, bez żadnego ograniczenia.

Gazeta opozycyjna Weymarska umieściła wyrok następujący: „W sprawie Doktora Karola Schnausa, W. Xiążęcego Fiskusa Saskiego w Waymarze, przeciwko tajnemu Rady i Professorowi Dr. Henrykowi Luden tudzież Doktorowi Ludwikowi Wielandowi w Jenie, o nadazycie wolności druku w Nrze 1wszym i 11stym poszytu z miesiąca Maia pisma czasowego: Paryjota, za we-

zwaniem rady bezstronnój zagranicznych prawników, zawyrokowano: iż Fiskus W. Xiążęcy co do obu skarg swoich ma z niczem być odprawiony, a obadwa oskarżeni od wszelkiego w pomienionym przedmiocie badania zottać mają woliwni. W drodze prawa. — Przenaczeni do Wydziału wyrokującego Dziekan Senior, Doktorowie i Professorowie prawa przy Król. Uniwersytecie Bawarskim w Wirzburgu. (N. I. poszytu Maiowego „Patriota“ zawiera pod napisem „Do Niemców Kochających prawość“ rozprawę, w której podany projekt, aby założony był instytut wspierania takich pisarzy, którzy za rozszerzenie tego, co im zdaje się być rzeczą prawdziwą, pożyteczną i potrzebną, w kary popadać muszą; w Nr. zaś 115tym rzeczono go poszytu Maiowego, z użyciem się oświadczenie PP. Ludena i Wielanda przeciwko wiadomemu wyrokowi Sądu Lipskiego.)

P. Kocebue napisał list do P. Ludena, oświadczaąc mu, że nie podda się wyrokowi uniwersytetu Wirzburgskiego (*umieszczonemu w numerze 181 gazety naszej*), tak jak P. Luden nie powodował się wyrokowi Sądu Lipskiego, skazującemu go na areszt za przejęcie wiadomego buletynu jego (P. Kocebuego). Proponował mu przeto zdanie się na Sąd polubowny.

Prusy.

N. Król Pruski powrócił z Akwizgranu do Berlina dnia 30. Listopada, a dnia 1go Grudnia powrócił także i Syn Jego, Król Lewic Następca tronu.

W dzienniku urzędowym Potsdamskim umieszczono artykuł następujący: „Ze ćwiczenia gymnastyczne odpowiadają celowi swojemu, przy troshliwym wyborze Nauczycieli, i należnem kierowaniu temiż, zaręczają nam to mnogie doświadczenia we wszystkich instytutach gymnastycznych w naszym okręgu. Wszystkie doniesienia zgadzają się iednomyślnie na to, że młodzież uczęszczająca na ćwiczenia gymnastyczne, istotnie i w sposób uderzający nabywa siły, zręczności, osobliwie zaś rzeźwwości, dzielności umysłu i zdrowia, i że uczniowie ćwiczeń gymnastycznych, od tych, którzy się ćwiczeniom tym nie poświęcają, odznaczają się przez rzeźkość, szczególniej zaś pilnością, czynnością i obyczajnością. Zarzut, czyniony tak często ćwiczeniom gymnastycznym jest ten, iż młodzież prowadzi do dzikości i rozwiązłości. W tym względzie potrzeba nadewszystko nie

pomijać tey okoliczności, iż ani rów, ani poręcze okraszające miejsce ćwiczeń, nie są oklusem magicznym, który młodzieńca, skoro tylko na niego stąpi, uleczyć ma ze wszystkich jego błędów, to jest, uwolnić go od wszelkiej dzikości, próżności, uprzedzenia własnego, nieobyczajności i t. p. Już z temi moralnemi wadami przychodzi on na miejsce tych ćwiczeń; byłoby przeto rzeczą niesprawiedliwą, przypisywać to wpływowi ćwiczeń gymnastycznych, co już dawniej zauważanem było. Nie znany nam jeszcze żaden przykład w naszym Departamencie rządowym, aby młodzieńco dawniej powolny i obyczajny, przez ćwiczenia gymnastyczne stał się niesfornym i nieobyczajnym, atoli mamy wiele przypadków, iż młodzi ludzie zaczawszy uczęszczać na te ćwiczenia, stali się lepszymi, rzeźwiejszymi, pilniejszymi i dzielniejszymi na ciele i na umyśle.“

Szwecya i Norwegia.

Konsystorz Sztokholmski oskarżył Kazędzieię Tybecka (mającego 66 lat wieku) o dwa pisma, wydane przeciwko nauce o Troicy S. i książkom symbolicznym; ale Sąd wolności druku (Jury) uwolnił go od winy. Wszelako zwierzchnicza Władza duchowna odjęta mu godność Kapłańską i odrzuciła odwołanie się jego do powszechnego Sawedzkiego Zgromadzenia Kościelnego, celem roztrząsania na nowo ksiąg symbolicznych.

Przyechali do Lwowa od dnia 18go do 20go Grudnia.

JW. BatiowszkoŃ Ces. Rossyyski Radca nadworny jako goniec, i W. Boutiaquin, Ces. Rossyyski Szambelan, z Rossyi. — JW. Łonczyński Hrabia, z Rutkorza. — W. Pietrzycki Dziedzic, z Żółkwi. — JW. Starzyńska Katarzyna Hrabina, z Tarnowa. — W. Szeptycki Mikołaj, z Sambora. — W. Sochaczewski Antoni, z Sanoka. — W. Trojanowski Józef, Obywatel Polski, z Krakowa.

Wyiechali ze Lwowa od dnia 18go do 20go Grudnia

W. BatiowszkoŃ, do Neapolu. — W. Błonski Franciszek, do Strya. — JW. Chotelniewski Władysław Hrabia, do Rossyi. — JW. Grocholski Hrabia, do Złoczowa. — W. Górski Jan, do Janowa. — JW. Litwinoff Ces. Rossyyski Radca Stanu i Rawaler, do Rossyi. — JW. Łust K. Pruski Radca nadworny, do Pruss. — JWW. Mięczyński Jan i Mateusz Hrabowie, do Złoczowa. — JW. Neuhäuser C. K. Radca Gubernialny i Protomedyk, do Pomarzan. — JW. Raabowa małżonka C. K. Starosta Cyrkularowego, do Sambora. — JW. Stadnicki Bazar Hrabia, do Rossyi. — W. Szeptycki Józef, do Przemyśla. — W. Schmid Antoni Doktor medycyny, do Rossyi.

W przyszłą Sobotę jako w dzień świąteczny nie wyjdzie gazeta, lecz dopiero w następujący Poniedziałek, dnia 28go t. m. wydana zostanie.